



Anna Oryńska

Kult relikwii świętych w średnio-wiecznym Wrocławiu i na Śląsku

Średniowieczny kult relikwii stanowił ważną część życia religijnego i kultury religijnej na obszarze metropolii gnieźnieńskiej.

Relikwie, z łac. "resztki, szczątki", to doczesne szczątki świętych lub rzeczy z nimi związane. Posiadają one moc, dzięki której dzieją się wokół nich cuda. Według doktryny Kościoła katolickiego to nie święci je czynią – działa przez nich Bóg.

Panowało przekonanie, że święci (szczególnie męczennicy) mają już częściowy udział w wiecznej szczęśliwości. Od VI wieku pojawia się obok nieba i piekła pojęcie czyśćca. W 1439 r. uchwałą Soboru Florenckiego dogmat ten zostaje zatwierdzony: "dusze zbawionych widzą Boga w zależności od zróżnicowanych zasług". Towarzyszy mu nakaz modlitwy za zmarłych w czyścisku cierpiących i odpusty, gdyż grzechy mogą zostać odpuszczone człowiekowi nie tylko za jego życia, ale także po śmierci. Pomocne jest w tym pośrednictwo świętych w celu uzyskania odpustu.

Już we wczesnym średnio-wieczu pojawia się zwyczaj kolekcjonowania relikwii. Liczba posiadanych podnosiła prestiż, zapewniała opiekę świętych. Relikwie są więc fundamentem ładu i pomyślności państwa, metropolii, biskupstw, miast i klasztorów. Lokacje miast od XIII w. mają miejsce w aglomeracjach będących zarazem siedzibami biskupstw, patroni katedry (często położonej poza lokowanym mia-

stem) stają się patronami miast. Groby świętych i świątynie wznoszone nad nimi to ważne centra ruchu pątniczego.

Także wspólnoty miejskie mają swoje relikwie, np. Wenecja – św. Mikołaja, Marsylia – św. Wiktora, Tuluza – św. Ludwika. Wrocław też posiadał w kaplicy ratusza relikwię głowy św. Doroty, co jest świadectwem samodzielnej roli politycznej miasta, którego rada miała uprawnienia starosty księstwa wrocławskiego.

Cechą późnośredniowiecznej religijności jest pragnienie oglądania świętości:

Od VI wieku pojawia się obok nieba i piekła pojęcie czyśćca. W 1439 r. uchwałą Soboru Florenckiego dogmat ten zostaje zatwierdzony

stąd od końca XII wieku zwyczaj wystawiania na widok publiczny konsekrowanej hostii lub relikwiarza. Pojawiają się więc gotyckie monstrancje oraz relikwiarze z wziernikami lub w kształcie postaci, głowy lub anatomii zawartych w nim szczątków, co umożliwia kontakt wzrokowy z sacrum, np. wspomniany wrocławski hermowy relikwiarz św. Doroty umożliwia nie

tylko zobaczenie fragmentów jej kości, ale i wyobrażenie sobie osoby świętej.

Władcy zabierali relikwie na pola bitwy lub na zjazdy i synody, by święci uczestniczyli w tych wydarzeniach. Na ziemiach polskich zastępowano to organizacją zjazdów przy grobie św. Wojciecha, podobnie w Czechach przy grobie św. Wacława. Także wrocławska św. Dorota uczestniczyła niejako osobiście w obradach rady miasta.

Od XI w. relikwie są konieczne do konsekracji kościoła – umieszczane zostają w ołtarzu, który staje się symbolicznym grobem świętego. Szczególnym przywilejem

Najstarsze w historii Polski akty czci relikwii pojawiają się już u jej zarania. Neofita Mieszko I wysłał wotum – srebrną rękę w darze na grób św. Udalryka w Augsburgu

jest pochówek ad sanctos, czyli w bliskim sąsiedztwie relikwii. Prowadzi to do upowszechnienia przykościelnych cmentarzy.

Sposobem uzyskania relikwii jest handel nimi. Opowiada o tym m.in. legenda o wykupie ciała św. Wojciecha na wagę złota. W okresie krucjat i w późnym średniowieczu następuje znaczny wzrost podaży relikwii i handlu nimi. Sobór Laterański IV w 1215 r. wprowadził kategoryczny zakaz takiego handlu. Obchodzono go poprzez wymianę części posiadanych relikwii, co prowadziło do ich rozdrobnienia. Innym sposobem pozyskania relikwii była kradzież - tzw. furtum sacrum, która, jeśli się udała, była znakiem woli samego świę-

tego! Relikwie stawały się także łupami wojennymi. Urowadzenie ich to nie tylko upokorzenie, ale także osłabienie wroga poprzez odebranie mu opieki świętego. Przykładem może być wywiezienie w 1038 r. zwłok św. Wojciecha przez Brzetysława z Gniezna do Pragi. Księżciu towarzyszył biskup praski Sewer, któremu św. Wojciech zezwolił we śnie na swoje przeniesienie.

Najstarsze w historii Polski akty czci relikwii pojawiają się już u jej zarania. Neofita Mieszko I wysłał wotum – srebrną rękę w darze na grób św. Udalryka w Augsburgu w wyniku złożonego wcześniej ślubu po

zranieniu zatrutą strzałą w ramię. Władysław Herman, by wyprosić potomka, wysłał posłów z darami do grobu św. Idziego w Prowansji, dzięki czemu w cudowny sposób narodził się Bolesław Krzywousty. 30 lat później pielgrzymkę tę odbył i został uleczony człowiek Sieciech po zranieniu przez żubra. Wpływ kultury religijnej Zachodu na obyczaje miejscowe widoczny jest w spisach cudów u grobu św. Jadwigi z XIII i XIV w. – wśród osób, które doznały uzdrowienia dzięki kontaktowi

fizycznemu z jej relikwiami, pojawiają się przede wszystkim osadnicy z Niemiec (liczni na Śląsku rycerze, jak i mieszczenie).

Najstarszy dar relikwii w metropolii gnieźnieńskiej pochodzi z 1184 r. – papież podarował dla Krakowa ciało św. Floriana, na co wyraził zgodę sam święty! Według legendy papież w rzymskiej bazylice św. Wawrzyńca dotykał pastorałem ciał pogrzebanych świętych i pytał ich o zgodę na przeniesienie do Polski. Wszyscy odwrócili głowy, wyrażając dezaprobatę, natomiast św. Florian wyciągnął rękę, zgłaszając się na ochotnika (inna wersja – miał w ręce kartkę z napisem ze zgodą). W metropolii gnieźnieńskiej Śląsk był najbogatszy w reli-

kwie. Najwspanialsza ich kolekcja była na Ołbinie: wg XV-wiecznego spisu zawierała 84 partykuły (części) relikwii, w tym: 13 głów (lub części głów), 5 ramion, 2 zęby, 8 relikwii chrystologicznych i maryjnych (np. części żłóbka, stołu Ostatniej Wieczerzy, tuniki Chrystusa, fragment gąbki, którą pojono Chrystusa, ziemia z Kalwarii), 56 nieokreślonych anatomicznie. Łącznie wymienia się 100 relikwiarzy.

Od poł. XIII w. ufundowany przez Piotra Włostę klasztor na Ołbinie uzyskiwał odpusty uzasadnione obecnością cennych relikwii. Wg wrocławskiego kronikarza Mikołaja Pola (XVII w.) ołbiński zbiór relikwii osiągnął liczbę 1566 sztuk x 3 lata odpustu czyli łącznie 4 698 lat! Małżonka Piotra - Maria wniosła mu w posagu rękę św. Szczepana, którą sprzedał Bolesławowi Krzywoustemu za posiadłość ziemską. W 1145 r. Piotr Włostowic otrzymał od arcybiskupa i kapituły magdeburskiej relikwie św. Wincentego. Podróż ich do Wrocławia trwała 12 dni (ok. 50 km dziennie). Sprowadzenie relikwii św. Wincentego w przededniu konfliktu z Władysławem II historycy interpretują jako próbę zbudowania przez Włostę niezależnego od Piastów władztwa terytorialnego. Podkreślał on swoją pozycję m.in. poprzez właściwe władcy fundacje kościelne, wyszedł też naprzeciw orszaku z relikwią w otoczeniu *primates terre*. Historycy widzą w nich zwołanych przez Piotra wojów i przygotowanie do walki z księciem. Znamienne, że Włostowic czci przybycie relikwii uwalniając więźniów i manifestując swoją władzę. Może ich sprowadzenie miało być aktem usamodzielnienia się i gwarancją pomyślności planu. Wkrótce jednak następuje uwięzienie Włosty i oślepienie go przez księcia w celu pozbycia się rywala.

Z kolei kanonicy regularni na Piasku, których fundatorem był także Piotr Włost, posiadali w swej kolekcji relikwii m.in. pasek NMP własnoręcznie przez nią utkany, który nosiła, gdy była brzemienna, część tuniki, jaką nosił św. Jan Chrzciciel na pustyni, a także welonu św. Agaty, którym uratowała Katanę od wylewu Etny, fragment Kolumny Biczowania i skóry z palca św. Bartłomieja oraz ramię, łopatkę i żebro św. Barbary. W kolekcji była także głowa jednej z 11 tysięcy męczennic. Była

Kolekcja na Ołbinie zawierała 84 partykuły (części) relikwii, w tym: 13 głów (lub części głów), 5 ramion, 2 zęby, 8 relikwii chrystologicznych i maryjnych (np. części żłóbka, stołu Ostatniej Wieczerzy, tuniki Chrystusa, fragment gąbki, którą pojono Chrystusa)

to bardzo popularna relikwia, gdyż w 1106 r. odkryto w Kolonii tzw. Ager Ursulanum – cmentarz z okresu późnego cesarstwa rzymskiego z dużą liczbą szkieletów uznanych za kości legendarnych męczennic, rzekomo umęczonych przez Hunów w czasie pielgrzymki do Jerozolimy, którymi można było obdarować wiele kościołów.

Ważnym ośrodkiem pątniczym przełomu XIII i XIV w. była komtura templariuszy, potem joanitów, w Małej Oleśnicy k. Oławy. Odbywały się tu liczne odpusty m.in. związane z relikwiami Niewiniątka Betlejemskiego. W połowie XV w. dokonano spisu

tych relikwii (wg porządku ostensji, czyli zwyczajowej kolejności wystawiania na widok publiczny): capita (głowy), brachia (ramiona), tablica, krucyfiks, monstrancja, osiem szkatulek, pięć zębów, dwie drobiny oleju (zapewne w ampułkach), szczęka, pięć monstrancji i trzy tablice relikwiarzowe. Do każdego elementu przypisane były odpusty – łącznie kilkadziesiąt lat!

Ważnym ośrodkiem pątniczym była bazylika trzebnicka z grobem św. Jadwigi, z którym związane były liczne przywileje odpustowe. Żywot św. Jadwigi zawiera m.in. opis cudu, który doprowadził do zde-maskowania dziewczyny nieokrywającej głowy mimo utraty dziewictwa. Rzekoma dziewica w trakcie modlitwy skłoniła głowę, z której spadł jej nienależny wianek, a gdy próbowała go z powrotem włożyć, wypadły jej włosy, które odtąd były przechowywane w widocznym miejscu w Trzebnicy.

W katedrze wrocławskiej wg przekazów z II połowy XV wieku relikwie wystawiano ok. 46 razy w roku liturgicznym: św. Jana Chrzciciela co najmniej 15 razy w roku, św. Wincentego – 7 razy w roku.

W średniowieczu była ona przez większą część roku niedostępna dla świeckich, którzy nawiedzali ją tylko w ważniejsze święta. Świeccy mogli być obecni w katedrze w 12 spośród 46 dni, w których wystawiano relikwie. Mogli więc ją odwiedzać: w trzy dni Wielkanocy, w św. Stanisława, św. Jadwigi, św. Jana Ewangelisty, ścięcie św. Jana Chrzciciela, w Boże Ciało, Narodzenie św. Jana Chrzciciela, pierwszy dzień Bożego Narodzenia, dzień św. Wincentego i w Wielki Czwartek.

Praktykowanym we Wrocławiu sposobem kultu relikwii były coroczne procesje, które w ustalonym porządku uczestników wyrażały ład i wzajemną hierarchię panującą we wspólnocie miasta. Najwspanialszą aż do XVI w. była procesja z relikwiami przed Wniebowstąpieniem w tzw. Dni Krzyżowe. Symbolicznie obejmowała w ciągu

3 dni topografię sakralną całej aglomeracji miejskiej: początek i koniec wyznaczała katedra, a kolejne nawiedzane kościoły wyznaczały hierarchię świątyń. Procesja z relikwiami w poniedziałek podążała z katedry do kościoła św. Wincentego na Ołbinie, zatrzymując się po drodze przed świątyniami św. Krzyża, Wszystkich Świętych i św. Michała na Ołbinie, we wtorek podążała do kościoła św. Maurycego po drodze mijając kościół NMP na Piasku, św. Katarzyny, św. Wojciecha i św. Marii Magdaleny, w środę zaś do kościoła św. Mikołaja obok kościołów św. Jakuba, św. Elżbiety, św. Barbary i z powrotem do katedry.

Kres średniowiecznemu kultowi relikwii położyła Reformacja. Luteraska rada miasta Wrocławia dokonała ich systematycznej konfiskaty i po dokładnym spisaniu klejnotów kościelnych przeznaczono je na ufundowanie w 1526 r. miejskiego szpitala Wszystkich Świętych obok Bramy Mikołajskiej i kościoła św. Barbary. Szpital ten istniał do niedawna jako Szpital Miejski im. Babińskiego przy dzisiejszym pl. Jana Pawła II. Umyślna i systematycznie przeprowadzona profanacja relikwii służyła umocnieniu Reformacji: w ten sposób udowodniono brak ich mocy, która wedle katolików miała karać winnych zbezczeszczenia świętych obecnych w tych szczątkach.

Kult relikwii przywróciła kontreformacja. Jakie formy przybiera on współcześnie możemy obserwować na przykładzie relikwiarza z kroplą krwi Jana Pawła II i fragmentem jego sutanny ofiarowanego przez kardynała Stanisława Dziwisza kierowcy rajdowemu Robertowi Kubicy na parę miesięcy przed oficjalnym ogłoszeniem świętości papieża.

Anna Oryńska

Korzystałam m.in. z: Maria Starnawska „Świętych życie po życiu. Relikwie w kulturze religijnej na ziemiach polskich w średniowieczu”, Warszawa 2008